

SZPITAL DOBREGO PASTERZA W TORUNIU I JEGO WPŁYW NA EWOLUCJĘ ZGROMADZENIA SIÓSTR PASTEREK

Wstęp

Stan badań nad dziejami zgromadzeń zakonnych, które swoje losy związały z Toruniem nie należy do zaawansowanych. Uwaga ta dotyczy całego okresu dziejowego miasta. Pośród zgromadzeń żeńskich na swoje opracowanie czeka między innymi Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, które przybyło do Torunia w 1920 r., aby prowadzić szpital dla kobiet wenerycznie chorych. Pojawienie się sióstr pasterek w Toruniu miało znaczenie nie tylko dla społeczności miejskiej, której siostry zaczęły służyć, ale także dla samego zgromadzenia. Okazało się, że opieka nad wenerycznie chorymi kobietami poruszyła do fundamentów zgromadzeniem.

1 W drodze do fundacji toruńskiej

Przełom XIX i XX w. obfitował, mimo braku niepodległości Polski, w powstanie na jej obszarach, nowych zgromadzeń zakonnych. Dotyczyło to przede wszystkim terenów zaboru rosyjskiego i austriackiego, gdzie powstało między innymi kilkanaście honorackich zgromadzeń bezhabitowych¹. Znacznie gorzej było na terenie zaboru pruskiego.

¹ Zob. M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w la-*

skiego. Tam od początku XIX wieku trwał proces stopniowego zamknięcia domów zakonnych, który swoje apogeum osiągnął w dobie walki z kościołem, w czasie tzw. kulturkampfu².

Jednemu z tych nielicznych zgromadzeń zakonnych, któremu udało się powstać pod zaborem pruskim było Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Jego geneza związana jest z życiem bł. Marii Karłowskiej. Urodziła się 4 września 1865 r. w majątku Słupówka (dziś Karłowo), pow. Szubin, woj. poznańskie, parafia Smogulec w diecezji gnieźnieńskiej. Była jedenastym i ostatnim dzieckiem wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej, Mateusza i Eugenii z Dembińskich. W 1870 r. cała rodzina Marii przeprowadziła się do Poznania. Po śmierci obojga rodziców (1882) opiekę nad nią przejęła starsza siostra Wanda.

Wychowanie religijne zawdzięczała Maria przede wszystkim matce Eugenii. Poza tym sama dosyć wcześnie potwierdziła swoimi wyborami, że Bóg jest dla niej Kimś ważnym. W 1875 r. przystąpiła do pierwszej komunii św. poprzedzonej sakramentem pokuty. Sakrament bierzmowania otrzymała w 1886 r. Kiedy Maria odrzuciła kilka propozycji małżeńskich, spodziewano się, że wstąpi do klasztoru. Nic takiego jednak nie następowało i wzbudzało to zdziwienie. Okazało się, że została powołana do założenia specyficznego dzieła.

Bezpośrednia geneza jej apostolatu a następnie zgromadzenia, wiąże się z doświadczeniem przypadkowego spotkania z prostytutką. Było to w listopadzie 1892 r. Pewnego popołudnia Maria udała się do uboższego mieszkania rodziny Grześkowiaków. Niestety trudno jest dzisiaj ustalić adres tego mieszkania. Doszło tam do nieoczekiwanego spotkania z niejaką Franką, prostytutką. W jednym momencie dane było Marii zobaczyć cały tragizm życia dziewczyn i kobiet, które uprawiały nierząd. Konsekwencją tego pierwszego spotkania były następne. Wkrótce do Franki dołączyły inne dziewczyny. Kiedy Maria zauważyła, że chcą one odmienić swoje dotychczasowe życie, to umieszczała je w zakładach u sióstr szarytek czy elżbietanek. Wkrót-

tach 1874–1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie rosyjskim. Materiały do geografii historycznej ruchu zakonnego, w: Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w., Lublin 1976 s. 201–382.

² Zob. W. Urban, *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia, Śląsk, w: Historia Kościoła w Polsce, t. 2 cz. 1, red. B. Kumor i Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979 s. 552–556.*

ce jednak okazało się, że chętnych jest znacznie więcej i brakuje miejsca, gdzie można by je umieścić w celu dalszej resocjalizacji i nauki jakiegoś zawodu.

Już we wrześniu 1893 r. przygotowała pierwsze schronienie dla pięciu dziewczyn w mieszkaniu państwa Jaworskich. Klementyna Jaworska była bliska przyjaciółką Marii i w pełni popierała jej dzieło. Po kilku miesiącach to pierwsze „oratorium” zostało przeniesione do większego mieszkania przy ul. Szewskiej. Poświęcono je dnia 19 marca 1894 r. Schronienie, które ofiarowała Maria dziewczętom nie było dla nich tylko miejscem pracy ale także i wychowania.

Liczba wychowanek w zakładzie stale rosła. Kiedy urosła do liczby dwudziestu, było już całkowicie ciasno. Komisja sanitarna, która sprawowała z ramienia policji obyczajowej nadzór nad zakładem, nakazała Marii oddalić część podopiecznych i nie przyjmowania nowych. Do tego w marcu 1895 r. wygasła umowa o wynajem lokalu przy ul. Szewskiej. Sytuacja stała się tragiczna. I tu stał się swoisty cud. Podczas modlitwy w kościele, do Marii podeszła hrabina Aniela Potulicka, która zaproponowała pomoc³. Zakupiła we wsi Winiały, położonej około 3 km od Poznania gospodarstwo liczące przeszło 4 ha. Po odremontowaniu zabudowań oraz skromnym umeblowaniu, dnia 16 lipca 1895 r., nastąpiło procesjonalne przejście siedemnastu dziewcząt pod przewodnictwem Marii Karłowskiej do nowego domu. Tego samego dnia Maria przestała pracować zawodowo i poświęciła się całkowicie podjętemu dziełu. Dnia 29 września abp Florian Stabilewski dokonał poświęcenia domu i kaplicy.

Wokół Marii Karłowskiej gromadziły się nie tylko dziewczęta potrzebujące pomocy, ale także osoby, które identyfikowały się z jej apostolatem oraz wizją jego rozwoju. W ten sposób zaczęły powstawać zaczątki przyszłego zgromadzenia. W 1896 r. Maria włożyła habit zakonny, a wkrótce po niej pierwsze siostry. W 1902 r. złożyła w konfesjonale wraz z pierwszymi siostrami prywatne śluby wieczyste, dodając jako czwarty ślub poświęcenia się pracy nad osobami zagubionymi moralnie. W 1906 r. powstała pierwsza placówka poza zaborem pruskim w Lublin–Wiktoryn. W 1909 r. zgromadzenie zakon-

³ Więcej o tej postaci i jej działalności dobroczynnej i fundacyjnej na rzecz Kościoła zob. Z. Zieliński, *Potulicka Aniela (1861–1932)*, w: PSB t. 28 s. 245–246; G. Łañcucka, *Aniela Potulicka, skromna fundatorka wielkich dzieł*, Katowice 1938, passim.

ne zostało zatwierdzone na prawie diecezjalnym⁴. Następnym domem miała być fundacja toruńska.

Toruń podobnie jak Poznań leżał do 1918 r. w granicach zaboru pruskiego. W zakresie moralności publicznej były tu podobne rozwiązania. Prostyucja była dozwolona, jednak pod warunkiem rejestracji tego procederu oraz regularnych badań lekarskich. Problemem, który pojawiał się z biegiem lat, były oczywiście kobiety zarażone chorobami wenerycznymi. Pozostał on także do rozwiązania po odzyskaniu przez Polskę niepodległości⁵.

Dzięki zachowanym dokumentom możemy odtworzyć dokładnie genezę założenia fundacji sióstr pasterek w Toruniu⁶. Jesienią 1919 r. przybył do Poznania dr Otto Steinborn, naczelny lekarz policyjny w Toruniu, który zaproponował siostrą przybycie do miasta Kopernika do pracy na oddziale dermatologicznym szpitala miejskiego⁷.

⁴ Publikacje dotyczące historii zgromadzenia zob.: H. Ruszczyńska, *Historia Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, Wąbrzeźno 1936, passim; J. Stabińska, *Bardzo unitałowa*, Jabłonowo Pomorskie 1986, passim; E. Piścisz, *Karłowska Maria (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań 1971 s. 700–717; M. Fąka, *Maria Karłowska (1865–1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Chrześcijanin*, red. B. Bejze, t. 5, Warszawa 1980 s. 281–383; A. Narzymska, *Rys życia Marii Karłowskiej (1865–1935), Założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, w: *Wybór pism Matki Marii Karłowskiej*, Warszawa 1981 s. 7–59; J. Stabińska, *Służebnica Boża Maria Karłowska*, w: *Polscy Święci*, t. 5, Warszawa 1987 s. 243–250; A. Narzymska, *Szukając zaginionej. Błogosławiona Maria Karłowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1865–1935). Szkic biograficzny – Duchowość – Dzieło wychowawcze*, Jabłonowo Pomorskie 1997 s. 11–28; W. Rozynkowski, *Maria Karłowska (1865–1935)*, w: TSB red. K. Mikulski, t. 2, Toruń 2000 s. 127–129. Poza tym należy wspomnieć o dwóch maszynopisach przechowywanych w ADG: A. Narzymska, *Niewiasta mężna – życie i dzieło Marii Karłowskiej*, Jabłonowo Pomorskie 1965 ss. 421; *Sługa Boża Maria Karłowska, życie i działalność*, opr. J. Mrówczyński, t. 1–2, Rzym 1987.

⁵ O samej chorobie zob.: H. Siemińska, *Stan walki z nierządem*, Warszawa 1933; A. Stapiński, *Zwalczanie kłyi i rzeżączki w Polsce*, Warszawa 1979. Odnośnie do sytuacji w Toruniu zob.: K. Przybyszewski, *Problemy zdrowia i opieki społecznej w Toruniu w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński” t. 13: 1978 s. 91 n. Zob. także wskazówki dotyczące źródeł archiwalnych zawarte w bibliografii.

⁶ Zostały one ostatnio opublikowane. W. Rozynkowski, *Sprowadzenie Zgromadzenia Sióstr od Opatrzności Bożej do Torunia w 1920 roku w świetle dokumentów*, „Rocznik Toruński” t. 27: 2000 s. 159–166.

⁷ Otto Steinborn (1868–1936), doktor medycyny, działacz narodowy i społeczny. Po wkroczeniu dnia 18 I 1920 r. żołnierzy polskich do Torunia, objął stanowisko

Doktor Otto Steinborn umiał dla swoich planów zdobyć przychylność władz miasta. Zresztą problem opieki nad wenerycznie chorymi kobietami musiał być bardzo palący, ponieważ sam prezydent miasta Torunia Bolesław Wolszlegier przynaglał Matkę listem z dnia 27 sierpnia 1920 r.⁸

Aby erygować dom zakonny na terenie diecezji chełmińskiej, w skład której wchodziło miasto Toruń, potrzebna była zgoda biskupa ordynariusza, ówczesnie bpa Augustyna Rosentretera. Maria Karłowska wysłała więc list z taką prośbą w dniu 6 września 1920 r.⁹ Biskup chełmiński odpowiedział pozytywnie na prośbę Marii Karłowskiej¹⁰.

W ten sposób dnia 21 września 1920 r. dziewięć sióstr i dwie pielęgniarki wraz z przełożoną z Winiar s. Bernardą Marchlewską przybyły do Torunia i rozpoczął się nowy etap w historii zgromadzenia.

Zaraz po przybyciu siostry rozpoczęły posługę w Szpitalu Miejskim, który mieścił się przy ul. Przedzamcze. Dla wenerycznie chorych kobiet wydzielono specjalny barak. Siostry zamieszkały w niewielkim budynku przy szpitalu. Wkrótce przybyła tu także założycielka zgromadzenia. Tak jak oczekiwano, oddziaływanie sióstr było nie tylko natury medycznej, ale także wychowawczej. W ciągu pierwszych trzech miesięcy obecności sióstr w szpitalu aż osiem wyleczonych pacjentek chciało zmienić swoje dotychczasowe życie. Jedyną możliwością pomocy w tym momencie było odesłanie ich do domu na Winiarach pod Poznaniem. Tylko tam mogły uczestniczyć w dalszym procesie wychowawczym¹¹.

pierwszego komisarycznego burmistrza miasta. W latach 1921–1927 pełnił funkcję dyrektora Szpitala Dobrego Pasterza, M. Wojciechowski, *Ottom Steinborn (1868–1936), lekarz, działacz narodowy i społeczny*, w: *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa 1982 s. 265–272

⁸ W. Rozynkowski, *Sprowadzenie Zgromadzenia*, s. 162; Sylwester Buszczyński (1855–1940), drukarz, wydawca gazet, książek i kalendarzy polskich, działacz narodowy i społeczny w Toruniu. Od 1920 roku czynnie zaangażowany w organizowanie życia społecznego w mieście, które po długiej niewoli znalazło się w odrodzonej Polsce. Zob. T. Zakrzewski, *Sylwester Buszczyński (1855–1940)*, w: *Wybitni ludzie*, s. 209–215.

⁹ W. Rozynkowski, *Sprowadzenie Zgromadzenia*, s. 163. Zachował się tylko brudnopis listu z poprawkami i skreśleniami.

¹⁰ *Tamże*, s. 164. Juliusz Bartkowski (1864–1939), wikariusz generalny diecezji chełmińskiej w latach 1920–1926. Zob. H. Mróss, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995 s. 4–5.

¹¹ ADG MK 25/5; A. Narzymska, *Rys życia*, s. 60.

Mimo przychylności władz, organizacja domu zakonnego i prowadzenie działalności leczniczej przez siostry, natrafiało na różne trudności. Rozpoczęło się od problemów lokalowych. Siostry przeniesiono z centrum miasta na peryferie, niedaleko dworca Toruń–Mokre (obecnie Toruń Wschód) na ul. Wschodnią 25. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy u genezy zmiany miejsca leżały tylko trudności lokalowe przy szpitalu miejskim. Być może chodziło także o obecność samych sióstr w szpitalu. Niewątpliwie siostry otrzymały znacznie większy obiekt i samodzielność organizacyjną. Wojewódzki Urząd Zdrowia powołał do życia od dnia 21 listopada 1921 r. nową jednostkę medyczną w mieście: Wojewódzką Lecznicę Dobrego Pasterza¹².

Mimo różnych trudności nie możemy mieć wątpliwości, że obecność sióstr w Toruniu spotkała się z ogólną akceptacją. Ilustracją tego niech będzie tekst zamieszczony w jednej z gazet toruńskich, który tak oddaje atmosferę towarzyszącą otwarciu nowego szpitala w mieście: *Niepodobna nam w tej chwili rozpisać się szeroko, jakie może być i jakie jest znaczenie zakładów Dobrego Pasterza pod względem moralnym i fizycznym dla powojennego społeczeństwa. Dziś pragniemy jedynie podkreślić, że słusznie uczyniło województwo pomorskie, oddając pod opiekę czcigodnej matki generalnej Marii Karłowskiej lecznicę dla chorych wenerycznie kobiet w Toruniu. Uroczystość poświęcenia odbyła się w końcu listopada br. w obecności władz cywilnych i wojskowych przy udziale duchowieństwa i przedstawicieli społeczeństwa. Wszakże ogół rozumie, że wojna podkopala i moralność i zdrowie, że jej skutki zagrażają zwyrodnieniem temu pokoleniu, które obecnie wstępuje w życie; że nakazem miłości bliźniego i nakazem rozsądku jest czuwać nad młodzieżą i ratować od zagłady zbląkane dusze i chore ciała. „Dobry Pasterz” to synonim połączonych rozumnie trzech czynników; uzdrowienia fizycznego, dźwignięcia poziomu moralnego i nauczania wartości pracy. Ile to wszystko wymaga zaparcia się siebie, poświęcenia w duchu Bożym i prawdziwej cnoty miłości, trudno pojąć ludziom, żyjącym w świecie egoistycznych pojęć i działań; łatwo zaś tym, którym kiedykolwiek dana była sposobność zetknięcia się z ogromem trudu i ofiary służebnic Dobrego Pasterza. Aktu po-*

¹² K. Kozłowski, *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu*, Toruń 1930 s. 5 n; K. Przybyszewski, *Problemy zdrowia i opieki społecznej w Toruniu w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński” t. 13: 1978 s. 100; M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 346–347.

*święcenia lecznicy wojewódzkiej w Toruniu dokonał ks. dziekan Pełka, przemówiwszy wzniosłe do obecnych w myśl tekstu ewangelicznego o Chrystusie miłosiernym; natomiast wojewoda Brejski podniósł ważność zakładu pod względem socjalnym, po czym zebrani obejrżeli gmach, urządzony doskonale, oraz prace pacjentek*¹³.

Pierwszą przełożoną domu toruńskiego została s. Hieronima Rekowa. Do zgromadzenia wstąpiła 1 października 1918 r. Pierwszą profesję złożyła 28 maja 1919 r. w Poznaniu na Winiarach, tamże złożyła profesję wieczystą w dniu 8 września 1926 r. Mimo że do zgromadzenia wstąpiła w podeszłym wieku, to jednak z racji swojego wykształcenia oraz dużego doświadczenia pedagogicznego, już przed złożeniem wieczystej profesji została wysłana z grupą sióstr do nowo otwartego domu w Toruniu. Przełożona generalna zgromadzenia s. M. Karłowska mianowała s. Hieronimę pierwszą przełożoną toruńskiego domu zakonnego. Jej zadaniem było, między innymi, prowadzenie formacji dla sióstr pielęgniarek. Nie było to zadanie łatwe, dlatego że aż do 1928 r. status sióstr pielęgniarek nie był zatwierdzony przez Kościół¹⁴.

Problemy z funkcjonowaniem domu i szpitala, szczególnie te na polu finansowym dotyczyły oprócz przełożonej s. Hieronimy, przede wszystkim s. Reginy Zaremby, która pełniła funkcje ekonomki domu. Do zgromadzenia wstąpiła 11 marca 1919 r. w Poznaniu–Winiary, tam miała obłóczyny 28 maja 1919 r. i pierwszą profesję w dniu 29 maja 1920 r. Profesję wieczystą złożyła 8 września 1926 r. w Toruniu. Do Torunia przybyła w 1921 r. Siostra Regina cieszyła się ogromnym zaufaniem założycielki zgromadzenia, dlatego też mimo, że dopiero co złożyła pierwsze śluby, została powołana na stanowisko ekonomki domu toruńskiego. Obowiązki jakie wiązały się z tym stanowiskiem nie były łatwe. Od 1928 r. była przełożoną domu toruńskiego. Za jej przełożenia został rozwiązany problem użytkowania domu przy ul. Wałdowskiej. Posiadał on swojego właściciela, który mieszkał poza granicami Polski. Przez kilka lat piętrzyły się różne trudności z jego wynajęciem. Dopiero 8 września 1931 r. s. Regina

¹³ Cytat za: M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 346.

¹⁴ ADG Księga zmarłych; MK 25/9; 47/4, 9; „Słowo Pomorskie” 9 VIII 1929 nr 182; J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 145, 247; W. Rozynkowski, *Początki Zgromadzenia*, s. 277.

w imieniu przełożonej generalnej podpisała umowę dzierżawy z P. G. Soppartem, właścicielem posesji przy ul. Wałdowskiej 25¹⁵.

W codziennym funkcjonowaniu domu najtrudniejsze były jednak problemy finansowe. Tak wspomina je Helena Steinbornowa: *Ówczesni ministrowie byli z zawodu lekarzami dr Choćko 16 w ministerstwie w Warszawie a dr Wybicki 17 minister byłej dzielnicy pruskiej. Tak jeden jak i drugi uznawał intencję dra Steinborna, obiecując finansowe poparcie. Tymczasem w roku 1921 zlikwidowano odrębne ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej a w Ministerstwie Zdrowia zabrakło funduszy. Powstała sytuacja nader trudna. Były już zobowiązania wobec miasta, wobec właściciela gmachu na Mokrem, były siostry i pacjentki a dom, jak powyżej wspomniałam bez sprzętu. W ostatniej chwili dr Wybicki (minister byłej dzielnicy pruskiej) uzyskał jeszcze jakiś fundusz w okresie likwidacji, a dr Choćko, Minister Zdrowia, w zamian za przewidywany fundusz z likwidujących się szpitali wojskowych, łóżka, pościel, część bielizny i sprzęt gospodarczy. W grudniu 1921 r. nastąpiło przeniesienie stacji na Mokre przy ulicy Wałdowskiej 25. Otoczenie domu i sam dom wymagały remontu i gruntownego uporządkowania zachwaszczonego ogrodu. Wszystko robiły siostry własnymi siłami i przemyślną intuicją Matki Generalnej Marii Karłowskiej*¹⁸.

Jak próbowano zaradzić tym trudnościom? Nim zgromadzenie przejęło dom na ul. Wałdowskiej powołano do życia „Pomorskie Towarzystwo Opieki Moralnej nad dziewczętami i kobietami”. Organi-

¹⁵ ADG Księga zmarłych; MK 25/ 3, 4, 9; 47/ 5–7, 9; J. Stabińska, *Bardzo umiowała*, s. 247, 284–285; W. Rozynkowski, *Początki Zgromadzenia*, s. 277.

¹⁶ Witold Chodźko (1875–1954), po odzyskaniu niepodległości przez Polskę pełnił w rządzie J. Moraczewskiego i w następnych, aż do 26 V 1923 r., stanowisko kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego, J. Gołębiowski, *Chodźko Witold, w: Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994 nr 26 s. 35.

¹⁷ Józef Wybicki (1866–1929), doktor medycyny, od 1919 r. Komisaryczny Starosta Krajowy Pomorza. Zajmował się tymczasowym organizowaniem administracji polskiej na Pomorzu. Od X 1920 r. minister byłej dzielnicy pruskiej z zadaniem zlikwidowania ministerstwa i złączenia ziem zachodnich z Polską. K. Przybyszewski, *Józef Wybicki*, w: SBPN t. 4 s. 496–497.

¹⁸ W. Rozynkowski, *Początki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Toruniu we wspomnieniach dr Heleny Steinbornowej*, „Studia Pelplińskie” t. 30: 2000 s. 277.

zacja ta uzyskała osobowość prawną dnia 21 października 1922 r. Członkami Towarzystwa byli między innymi: Helena i Otto Steinbornowie; dr Trzaska – ówczesny Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia; ks. Stanisław Pełka – proboszcz parafii św. Jakuba w Toruniu, jednocześnie dziekan dekanatu toruńskiego; Józef Wybicki – Starosta Krajowy Pomorski. Jego głównym zadaniem było zbieranie funduszy na funkcjonowanie szpitala oraz samych sióstr pasterek w Toruniu. To właśnie dzięki pieniądзом zebranych przez Towarzystwo można było wynająć dom przy ul. Wałdowskiej¹⁹.

Odpowiedzialność za opiekę medyczną w szpitalu była w rękach dra Steinborna²⁰. Natomiast pielęgnacja chorych, nadzór nad pracą i zachowaniem pacjentek, czynności gospodarcze oraz biurowe wewnątrz szpitala przejęły siostry pasterek. Trudności piętrzyły się nadal. W 1922 r. Ministerstwo Zdrowia odmówiło uznania szpitala za instytucję państwową i cofnęło dotacje. Na skutek trudności finansowych w listopadzie 1928 r. Towarzystwo zostało rozwiązane, a szpital przeszedł na własność Zgromadzenia Sióstr Pasterek. Podstawę materialną bytu sióstr stanowił dochód z opłat za leczenie i utrzymanie chorych. W marcu 1929 r. Pomorski Wojewódzki Urząd Zdrowia wyznaczył stawkę za dobę w wysokości 6 zł. Dnia 31 stycznia 1930 r. Izba Wojewódzka zmieniła dotychczasową nazwę szpitala na „Szpital Dobrego Pasterza”. Jednocześnie wojewoda pomorski zatwierdził statut i regulamin szpitala²¹.

2 Zmiana Konstytucji

Przybycie sióstr pasterek do Torunia w 1920 roku otworzyło nowy etap w dziejach zgromadzenia. Szpital weneryczny prowadzony przez siostry w Toruniu był prawdopodobnie ewenementem w skali nie tyl-

¹⁹ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 6; K. Przybyszewski, *Problemy*, s. 100; H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów*, s. 238–239; K. Przybyszewski, *Wybicki Józef (1866–1929)*, w: TSB t. 1 s. 252–254; R. Simiński, *akta dotyczące moralności publicznej w Toruniu w latach 1920–1939 w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu*, w: *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Poznań 1998 s. 55.

²⁰ Pełnił ją w latach 1921–1927, M. Wojciechowski, *Oton Steinborn*, s. 269.

²¹ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 7–8; K. Przybyszewski, *Problemy*, s. 100 n; R. Simiński, *akta dotyczące moralności*, s. 55.

ko Polski. Matka Karłowska była prekursorką pracy zakonnicy w tej dziedzinie. Musiała zrezygnować ze ścisłej klauzury, która była przewidziana w zgromadzeniu od początku. Główną trudność, przed jaką stała założycielka zgromadzenia to był przede wszystkim status prawny siostr pielęgniarek. Nie było dla nich drogi zakonnej, a przecież rekrutowały się spośród kandydatek do zgromadzenia. Początkowo s. Maria uczyniła z nich trzeci chór²². Choć w doświadczeniu Kościoła spotykamy już od wieków zaangażowanie siostr w działalność pielęgniarską, to jednak nie było w historii takiego zgromadzenia, którego celem byłaby posługa wśród wenerycznie chorych kobiet. Aby zgromadzenie mogło zająć się tą posługą potrzebna była akceptacja osobnej drogi dla przyszłych siostr pielęgniarek.

Chronologicznie wydarzenia przedstawiały się następująco. W listopadzie 1921 r. kard. Edmund Dalbor zarządził przeprowadzenie wizytacji kanonicznej na Winiarach. Przeprowadził o. Marian Sobolewski franciszkanin z Krakowa. W rozporządzeniu powizytacyjnym wydanym przed kard. Dalbora napisano, że zgromadzenie powinno przerehabilitować *Konstytucje* w oparciu o przepisy nowego kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. i norm św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych. Jednocześnie zaznaczono, że prawdopodobnie Kongregacja nie wyrazi zgody na pielęgnowanie przez siostry wenerycznie chorych kobiet. Wskazano także, że nowe prawo kanoniczne nie dopuszczało możliwości powstawania tercjarek przy zgromadzeniach zakonnych. Aby poszukać wyjścia z tej trudnej sytuacji, kard. Dalbor zasugerował, aby z siostr pielęgniarek stworzyć świeckie stowarzyszenie „pobożnych niewiast”, które pozostawałoby pod opieką zgromadzenia²³. Propozycja ta, choć dosyć ciekawa, jednak nie rozwiązywała zaistniałej sytuacji. Pielęgniarki zgłaszały się do siostr po to, aby zostać zakonnicami. Długotrwałe oczekiwanie na otwarcie dla nich nowicjatu oraz złożenie ślubów powodowało, że część chętnych wstępowała do innych zgromadzeń²⁴. Nie brakowało przecież w tym czasie zakonów, które zajmowały się działalnością pielęgniarską, np. siostry elżbietanki. Nie mogło więc zadowolić Marii Karłowskiej to polowiczne rozwiązanie. Ponieważ jednak w tym momencie trudno było

²² A. Narzymska, *Niewiasta mężna*, s. 354.

²³ ADG MK 47/8; A. Narzymska, *Rys życia*, s. 61–62.

²⁴ Zeznania s. Reginy Zaremby, ADG MK 97/4.

o inne rozwiązanie, Maria Karłowska przystała na propozycję prymasa Edmunda Dalbora. W grudniu 1921 r. powołała dla siostr pielęgniarek Stowarzyszenie Sióstr Samarytanek od Dobrego Pasterza. Jego członkinie miały składać tylko jeden ślub, mianowicie poświęcenia się pielęgnowaniu wenerycznie chorych niewiast²⁵. Celem ich pracy było: *zdobywanie chorych dusz przez leczenie chorych ciał*²⁶.

Formacja samarytanek miała być następująca. Okres przygotowania do złożenia ślubów (tzw. probacja) miał trwać trzy lata. Tak długi czas świadczy o tym, że Matka chciała prawdopodobnie zapobiec zbyt dużej rotacji siostr pielęgniarek, jak i może liczyła, że w tym czasie cały problem ze statusem tych siostr ulegnie zmianie. Po tym czasie próby i rozeznania siostra samarytanka mogła składać ślub poświęcenia, który był czasowy i miał trwać również trzy lata. Obok pielęgnowania siostry, podobnie jak i siostry misyjne w zgromadzeniu, miały zabiegać o oddziaływanie „duszpasterskie” na chore kobiety²⁷. Stowarzyszenie Sióstr Samarytanek zostało zatwierdzone przez kurię biskupią w Pelplinie dnia 4 listopada 1924 r.²⁸ Pierwsza grupa siostr łożyła śluby już 21 listopada 1924 r.²⁹

Takie rozwiązanie nie zadawało Marii Karłowskiej. Otwartą pozostawała nadal sprawa ślubów zakonnych dla siostr pielęgniarek i ich przynależność do zgromadzenia. Rozpoczęła więc dalsze starania. Poszukiwała przede wszystkim dobrego kanonisty, który zechciałby pracować dotychczasowe *Konstytucje*. Bardzo trudno było znaleźć kogoś takiego w Polsce. Udało się Matce dotrzeć do o. Tadeusza Olejniczaka, zmartwychwstańca, który od wielu lat pracował w Rzymie jako konsultator Kongregacji dla Spraw Biskupów i Zakonników. Maria dotarła do niego poprzez znajomości rodzinne. Dnia 18 marca 1922 r. Matka zwróciła się do niego z oficjalną prośbą o podjęcie zadania poprawienia *Konstytucji* oraz starań o zatwierdzenie w Rzymie. Ojciec Tadeusz wyraził zgodę³⁰.

Z zachowanej korespondencji wynika, że Matka Karłowska przesyłała do Rzymu zapytania i propozycje. Jeden z takich listów został

²⁵ Ustawa Stowarzyszenia Sióstr Samarytanek, ADG KM 64/1.

²⁶ H. Ruszczyńska, *Historia Zgromadzenia*, s. 87.

²⁷ Ustawa Stowarzyszenia Sióstr Samarytanek, ADG KM 64/1.

²⁸ Zatwierdzenie Ustawy Sióstr Samarytanek 4 11 1924, ADG MK 64/1.

²⁹ Zeznanie s. Reginy Zaremby, ADG MK 97/4.

³⁰ ADG MK 11/10.

napisany w Toruniu 10 sierpnia 1923 r. Matka przybyła do Torunia na rekolekcje sióstr oraz odnowienie ślubów i napisała w trakcie pobytu list. Oto jego fragment: *Jego Eminencja Dalbor już trzykrotnie zapytywał kiedy, konstytucje będą poprawione. Aby uniknąć osobistego badania, nie byłam na Winiarach, a teraz w niepokoju oczekuję rezultatu z Rzymu. Właśnie był tu w Toruniu Ojciec Siemiątkowski, jadąc do Poznania do Naj. Ojca Generała Zapaty*³¹, *który podobno jest obecnie w Rzymie – a na stałe zamieszka w Poznaniu. Mojem serdecznym pragnieniem jest, aby prosić Naj. Ojca Generała, by zechciał przyjąć gościnnie w naszej wili na Winiarach – będzie tam jak w małym rajku. Przed Ojcem Siemiątkowskim zachowałam dyskrecję, co do konstytucji. Pragnieniem mojem i byłoby do życzenia, aby Naj. Ojciec General, jeżeli wie coś o konsty., by zechciał również milczeć o tem w Poznaniu, bo to zaszkodziłoby sprawie, która jest obecnie w ogniu. Teraz cała nadzieja nasza w Bogu, że pobłogosławić raczy usilne starania Prze. Ojca i nie dopuści kłeski do Zgromadzenia*³².

Dalej s. Maria prosi o wyjednanie w Kongregacji św. trzech dekrétów, z których jeden dotyczył sióstr pielęgniarek: *Jeżeli-Pielęgniarki nie mogą tworzyć III Chóru w Zgromadzeniu, proszę o dekret, że jako pielęgniarki wenerycznych kobiet mogą należeć do II Chóru jako Konwerski i jako takie funkcje swoje wykonywać – i śluby zakonne takie same składać jak w zgromadzeniu. W tym roku rząd chce nam oddać drugi szpital wenerycznych kobiet w Łodzi. Nie wiem jak dalej tę sprawę uważać bez Dekretu dla Pielęgniarek*³³.

Trwanie domu toruńskiego i przynoszone przez niego owoce zmieniły nastawienie do dzieła podjętego przez siostry pasterki. W grudniu 1923 r. wizytację apostolską zgromadzenia przeprowadził bp Władysław Krynicki z Włocławka³⁴. Był on we wszystkich domach, tzn. w Winiarach, Wiktorynie, Toruniu oraz Topolnie. Po wizytacji uczynił Matce Karłowskiej nadzieję, że Stolica Apostolska pozwoli na zło-

³¹ Zob. B. Micewski, *Osobowy i terytorialny rozwój Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*, red. Z. Zieliński, Katowice 1990 s. 54–56.

³² List jest dołączony do tekstu poprawianych *Konstytucji* z 1918 r., ADG.

³³ Tamże.

³⁴ Władysław Krynicki (1861–1928), od 1918 sufragan kujawsko-kaliski, od 1928 biskup włocławski. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000 kol. 230–231.

żenie ślubów przez pielęgniarki. Zasugerował, aby tymczasem stopniowo przyjmować je do nowicjatu zakonnego, a w pracy w szpitalu zastępować nowymi kandydatkami. Okres ich dotychczasowej pracy miał być im uznany za czas postulat. Oczywiście było to rozwiązanie połowiczne, bo z chwilą złożenia przez siostrę pielęgniarkę ślubów, traciła ona prawo pielęgnacji wenerycznie chorych kobiet³⁵.

Sytuacji nie zmieniła wizyta prymasa Dalbora w Szpitalu w Toruniu. Mimo, że nie krył swojego zadowolenia i podziwu z pracy sióstr, to jednak nie posunęło to naprzód statusu prawnego sióstr pielęgniarek³⁶.

Tymczasem Matka Karłowska zasięgała także opinii znanego wówczas kanonisty niemieckiego ks. Marcina Leitnera z Passau. Ten ostatni w korespondencji z ówczesnym kapelanem na Winiarach o. Łukaszem Świątkowskim napisał, że jego zdaniem Stolica Apostolska nie powinna widzieć przeszkód w zatwierdzeniu zgromadzenia zakonnego, które by obrało sobie za cel pielęgnowanie wenerycznie chorych kobiet³⁷.

W połowie sierpnia 1923 r. o. Olejniczak powiadomił Matkę, że praca nad *Konstytucjami* już wkrótce zostanie zakończona³⁸. Nie wiadomo jednak dlaczego prace w którymś momencie zostały przerwane i o. Tadeusz nie dokończył podjętego dzieła. Maria Karłowska zmuszona została do poszukiwania innej osoby. Trwało to dosyć długo, bo aż do 1926 r. Na podjęcie przerwanej pracy zgodził się jezuita o. Jan Roth³⁹. Był on profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i autorem kilkunastu konstytucji dla zgromadzeń zakonnych. Tak więc spełniał oczekiwania założycielki. Maria Karłowska dostarczyła mu *Konstytucje* pod koniec 1926 r. Obiecał zakończyć prace po kilku miesiącach, jednak na skutek ciężkiej choroby, prace przeciągnęły się do stycznia 1928 r. Maria Karłowska przeczytała przerobione *Konstytucje* i wprowadziła w nich jeszcze nieznaczne korekty. Osta-

³⁵ ADG MK 47/9; J. Mrówczyński, *Sluga Boża Maria Karłowska*, s. 473.

³⁶ J. Mrówczyński, *Sluga Boża Maria Karłowska*, s. 473.

³⁷ ADG MK 11/12.

³⁸ Tamże, 11/9–10.

³⁹ L. Grzebień, *Roth Jan (1870–1944)*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983 s. 55–57; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, opr. L. Grzebień, Kraków 1996 s. 579.

tecznie *Konstytucje* trafiły do prymasa Edmunda Dalbora po Zesłaniu Ducha Świętego w 1928 r.⁴⁰ Prymas zatwierdził je dnia 21 listopada tegoż roku⁴¹. W lipcu następnego roku *Konstytucje* ukazały się drukiem.

W następnych latach zatwierdzali je biskupi diecezji, na terenie których istniały domy zakonne: 18 czerwca 1933 r. biskup chełmiński; 19 października 1935 r. biskup lubelski oraz 22 października 1935 r. biskup łódzki⁴².

W myśl zatwierdzonych *Konstytucji* pielęgnacja kobiet wenerycznie chorych stanowiła jeden z celów zgromadzenia. Siostry podzielono na dwa chóry: siostry misyjne i siostry pielęgniarki⁴³. Dnia 8 grudnia 1929 r. pierwsza grupa pielęgniarek, po odbyciu rocznego nowicjatu w Toruniu złożyła na ręce założycielki pierwsze śluby zakonne⁴⁴.

3 Zmiany wewnątrz zgromadzenia

Patrząc na dzieło sióstr pasterek dostrzegamy, że cel zawsze był jeden. Wyraziła go chyba najlepiej Maria Karłowska głosząc jedno z rekolekcji dla sióstr: *Zgromadzenie Sióstr Pasterek nie ma innego celu – zostało wyłącznie stworzone dla nawracania dusz upadłych*⁴⁵. W innym miejscu powiedziała: *Wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Boskiej, aby 1) doskonale służyć Bogu, 2) uświęcić się, 3) pracować nad nawróceniem dusz grzesznych*⁴⁶.

Przypomnijmy jednak, jak definiowała cel pierwsza *Konstytucja* z 1918 r. Podaje ona, że celem powołania zgromadzenia jest staranie się: *nie tylko o własne zbawienie i uświęcenie – ale nad to, aby praco-*

⁴⁰ ADG MK 9/7.

⁴¹ Tamże, 57/2.

⁴² Tamże, 57/3, 9.

⁴³ Podział na dwa chóry został zniesiony uchwałą Kapituły Generalnej z dnia 6 stycznia 1946 r.

⁴⁴ ADG MK 10/2; zeznania s. Zuzanny Łapka, MK 97/2; W. Rozynkowski, *Karłowska Maria (1865–1935)*, s. 128.

⁴⁵ ADG MK 121–III/1.

⁴⁶ Tamże.

*wać ze wszystkich sił, około zbawienia i nawracania osób płci niewieściej, które upadły w grzechy życia rozwiązłego, a pragnąc wyjść z tego stanu grzechu, czyniąc pokutę pod kierownictwem Sióstr Pasterek*⁴⁷. Nieco dalej ten główny cel został rozwinięty następująco: *stać się godnymi pomocnicami i Córkami „Dobrego Pasterza” w dziele zbawienia Dusz grzesznych, które on odkupił ceną Swojej Krwi przynajświętszej*⁴⁸.

Inaczej brzmiał cel zgromadzenia sformułowany w odnowionych *Konstytucjach* z 1928 r.: *uświęcenie jego członków przez zachowanie trzech ślubów prostych, posłuszeństwa, czystości, ubóstwa i własnych Konstytucji*⁴⁹. Widać w tym zapisie rękę kanonisty, który skupił się na wymienieniu bezpośrednio trzech ślubów. Szczególny cel życia sióstr można opisać jako: *praca nad nawracaniem upadłych dziewczyn i kobiet*⁵⁰.

W odnowionych *Konstytucjach* bardzo precyzyjnie została opisana droga do realizacji tego celu. Na skutek otwarcia domu toruńskiego pojawił się zupełnie nowy zapis: *opiekować się będzie [Zgromadzenie] choremi dziewczętami i kobietami w szpitalach wenerycznych*⁵¹. Przypomnijmy, że inaczej brzmi zapis w *Konstytucjach* z 1918 r., który wspomina o zadaniach sióstr pracujących w szpitalach: *Zgromadzenie dla spełnienia swojego drugorzędnego zadania podejmuje pracę w szpitalach nad choremi, a w zakładach nad opuszczonymi i niedołączonymi dziewczętami*⁵². Czyli w odnowionych *Konstytucjach* pojawił się zapis mówiący bezpośrednio o szpitalach wenerycznych, a w związku z tym o pracy sióstr przy chorych kobietach. Poza tym nie wartościuje się już zadań. Wypadło zupełnie sformułowanie *drugorzędne zadanie*. Posługa w szpitalu jest takim samym zadaniem jak praca wychowawcza. Doprecyzujmy, że chodzi tu o bezpośrednią obecność sióstr przy wenerycznie chorych, a nie o jakąkolwiek obecność sióstr w szpitalach. Oczywiście trzeba w tym miejscu zaznaczyć,

⁴⁷ ADG *Konstytucje* z 1918 r. (mps), cz. I rozdz. 1 nr 1 s. 1.

⁴⁸ Tamże, nr 2 s. 1.

⁴⁹ *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr od Opatrzności Boskiej*, Warszawa 1919, cz. I rozdz. 1 nr 1 s. 3.

⁵⁰ *Konstytucje* z 1918 r. cz. I rozdz. 1 nr 2–4 §. 1–2; *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. I rozdz. 1 nr 2 s. 3.

⁵¹ *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. I rozdz. 1 nr 3 b.

⁵² *Konstytucje* z 1918 r. cz. I rozdz. 1 B nr 1 s. 12.

że został zachowany w zgromadzeniu podział ze względu na rodzaj zaangażowania sióstr.

O tym jak bardzo zgromadzenie było rozdzielone od osób, które były pod ich pieczę niech świadczy najlepiej zapis w *Konstytucjach* z 1918 r.: *Budynek Pokutnic oddzielony będzie murem od domu Sióstr Pasterek, które nie powinny mieć żadnej komunikacji z Siostrami, wyjąwszy temi, które niemi rządzą, wedle posłuszeństwa*⁵³. Oczywiście, jakkolwiek samo oddzielenie było jak najbardziej uzasadnione, to w takim zapisie czujemy ogromną hermetyczność zgromadzenia. Zmieniła się ona zasadniczo po uruchomieniu szpitala w Toruniu.

Pośrednim następstwem działalności sióstr w Toruniu był także inny, nowy zapis w *Konstytucjach* z 1928 r., mianowicie, że zgromadzenie będzie realizować swój cel poprzez: *szkoły dokształcające dla pańien z wszystkich sfer, szczególnie gospodarcze i ogrodniczo-rolnicze*⁵⁴. Dlaczego? Prowadzenie szpitala w Toruniu a następnie w Łodzi, uzmysłowiło, że często przyczyną upadku moralnego dziewcząt był brak odpowiedniego wychowania i przygotowania do jakiegokolwiek pracy. Miałyby temu częściowo zaradzić otwarta szkoła. Oczywiście była to propozycja dla wybranej grupy dziewcząt.

Początkowo ze względu na obowiązki, a także niski poziom wykształcenia oraz małą znajomość życia duchowego, Matka wprowadziła w zgromadzeniu trzy kategorie sióstr. Były więc siostry pierwszochórowe, które pełniły najważniejsze funkcje w powstającym zgromadzeniu. Na nich spoczywał obowiązek kierowania placówkami⁵⁵. Siostry drugochórowe, zwane inaczej konwerskami, były wychowawczyniami dziewcząt. Razem z nimi pracowały fizycznie, spełniały dozór, upominały je, a nawet karały, ale w ścisłej zależności i według wskazań Matki, która była kierowniczką wspólnoty. Siostry trzeciochórowe, tzw. kołowe, miały obowiązek załatwiać wszelkie sprawy poza domem zakonnym. Te ostatnie w zasadzie nie miały żadnej łączności z wychowaniami. Ich zadaniem była praca w gospodarstwie domowym, obsługa furty i robienie zakupów⁵⁶.

Życie codzienne zacierało często granice pomiędzy poszczególnymi grupami sióstr. Zastępstwo bowiem w wypadku choroby czy innej

⁵³ *Tamże*, nr 8 s. 3.

⁵⁴ *Konstytucje Zgromadzenia* cz. I rozdz. 1 nr 3 c.

⁵⁵ A. Narzymska, *Niewiasta mężna*, s. 150.

⁵⁶ *Tamże*, s. 151.

okoliczności, wymagało wzajemnego wyręczenia się i pomocy. Maria Karłowska sama wkrótce przekonała się, że podział ten był nazbyt formalistyczny. Wiele kłopotu sprawiały Marii przede wszystkim siostry trzeciego chóru. Były one najczęściej bez wykształcenia i pogłębionego życia wewnętrznego. W stosunku do nich potrzeba było czasu i cierpliwości, aby uformować z nich oczekiwane siostry zakonne⁵⁷.

Dlatego już *Konstytucje* z 1918 r. podają, że zgromadzenie: *Posiada dwie kategorie sióstr: Siostry Chórowe i Siostry Służebne (Konwerski)*⁵⁸. A więc zrezygnowano z tej ostatniej grupy. Siostry konwerski nie miały jednak nadal w zgromadzeniu głosu czynnego, ani biernego⁵⁹.

Dalszą ewolucję członków zgromadzenia ilustrują *Konstytucje* z 1928 r. Zapisano tam, że: *Zgromadzenie nasze składa się z Sióstr misyjnych i z Sióstr pielęgniarek. Obie te klasy stanowią jednak jedną rodzinę zakonną, opartą na wzajemnej miłości i pomocy*⁶⁰. W zgromadzeniu pozostały zatem nadal dwie kategorie sióstr, jednakże odmienne od tych, jakie wymieniają poprzednie *Konstytucje*. Pojawiła się nowa grupa sióstr: pielęgniarki.

Z kolejnych punktów *Konstytucji* możemy wyczytać, jakie miejsce zajmowały siostry pielęgniarki w zgromadzeniu. Było ono podobne jak wcześniej wspomniane dla sióstr służebnych (konwerek). I tak: nie miały prawa głosowania; nie mogły być wybierane jako delegatki na kapitułę generalną; nie mogły piastować praktycznie żadnych urzędów⁶¹. Jak podają *Konstytucje*: *zadaniem ich jest, gorącym życiem wewnętrznym i pielęgowaniem chorych [...] ułatwiać i umożliwiać Sioström misyjnym, poświęcenie się nawracaniu dusz*⁶².

W zgromadzeniu zastąpiono grupę sióstr konwerek siostrami pielęgniarkami. W *Konstytucjach* z 1928 r. nie występuje w ogóle taka kategoria sióstr. A przecież to ta grupa sióstr pełniła do tego momentu ważną rolę w zgromadzeniu. Czyżby wszystkie stały się pielęgniarkami? Na pewno nie. Przykład składu osobowego domu toruńskiego z 1923 r., który został sporządzony na potrzeby wizytacji przeprowadzonej przez biskupa Władysława Krynickiego pokazuje, że do

⁵⁷ ADG Klementyna Jaworska, *Kronika*, s. 58.

⁵⁸ *Konstytucje* z 1918 r. cz. I rozdz. 2, 2 s. 23.

⁵⁹ *Tamże*, rozdz. 3 s. 23.

⁶⁰ *Konstytucje Zgromadzenia* cz. I rozdz. 3 nr 6 s. 4.

⁶¹ *Tamże*, s. 4–5.

⁶² *Tamże*, s. 5

1928 r. w zgromadzeniu, a dokładnie w domu toruńskim, istniały obok siebie trzy kategorie sióstr.

Spis sióstr domu toruńskiego z 1923 roku⁶³

Grupa sióstr	Liczba	Nazwiska
Chórowe	11	Hieronima Rekowska (przełożona), Regina Zarembianka (asystentka, ekonomka, radna), Rafaela Orchocka (biuro), Ryszarda Wendlandtówna (szafarka), Zofia Brajer (oratorium), Felicja Kasprzakówna; Filomena Brzoska, Wiktoria Kudlińska (garderobiana), Krystyna Maćkowiak (kuchnia dla chorych), Łucja Jędrzejewska (infirmeria), Anna Mała.
Konwerski	4	Elżbieta Springer, Pelagia Ratajczak, Joanna Rezmierzówna, Waleria Stanisławska.
Pielęgniarki	12	Jadwiga Młynarczyk, Karola Boińska, Marta Bugajewska, Klara Stefańska, Waleria Hińcówna, Urszula Kurek, Zuzanna Łapka, Weronika Witkowska, Magdalena Boińska, Antonina Kwiatkowska, Róża Osińska, Agnieszka Kołakowska.

Przed spisem sióstr pielęgniarek, w nawiasie zostało dopisane słowo: nowicjuszki. Takie określenie oddaje niewątpliwie pragnienia M. Karłowskiej, ale nie odzwierciedla rzeczywistości. Prawnie nie były to nowicjuszki, ponieważ nie było dla nich jeszcze kanonicznego nowicjatu.

Zestawienie tabelaryczne dobitnie ukazuje, że w domu toruńskim, zapewne od jego początku aż do 1928 r., funkcjonowały trzy kategorie sióstr. Co stało się z konwerskami po zmianie *Konstytucji*? Pytanie jest zasadne, dlatego że w większości domów zgromadzenia nie znajdowały się szpitale, a więc sióstr konwerek było znacznie więcej niż pielęgniarek. W 1928 r. funkcjonował od ośmiu lat szpital toruński oraz od roku szpital w Łodzi. Wynika z tego, że grono sióstr pielęgniarek nie mogło być nazbyt liczne. Należy więc przypuszczać, że większość sióstr konwerek zaliczono do kategorii sióstr misyjnych.

⁶³ ADG MK 47/9.

Ich dotychczasowe miejsce w zgromadzeniu (związane przede wszystkim z pracą) zostało prawdopodobnie częściowo zastąpione obecnością tzw. „magdalenek”, stowarzyszenia pokutnic, które pomagały w różnego rodzaju pracach.

Fakt występowania tylko dwóch kategorii sióstr wskazuje, jak mocno zaangażowanie się w działalność szpitalniczą wpłynęło na skład osobowy zgromadzenia. Nie zniwelowano jednak podziału na dwa chóry. Był on nadal bardzo widoczny. Jak wspomniano wcześniej, głosy czynne i bierne przy wyborach miały tylko siostry misyjne, podobnie tylko z ich grona można było wybierać przełożoną⁶⁴.

Konsekwencją wprowadzenia dwóch kategorii sióstr były zmiany w zapisach w rozdziale traktującym: *O przyjmowaniu członków*. Czytamy tam: *Nowicjat Sióstr pielęgniarek należy urządzić w tym samym domu nowicjackim, lecz, o ile to może być, w oddzielnej części*⁶⁵. Założycielka była świadoma, że odmiennosc pełnionych w przyszłości posług wymagała już od początku nowicjatu innej, oddzielnej formacji. Poza tym zastrzeżono, że nowicjat odbyty w charakterze nowicjuszki misyjnej nie będzie ważny dla sióstr pielęgniarek i odwrotnie⁶⁶. Wynikało to między innymi z faktu, że przyszłe siostry pielęgniarki musiały zdać odpowiednie egzaminy medyczne.

Doszły także nowe obowiązki przełożonych w stosunku do grupy sióstr pielęgniarek. *Konstytucje* z 1928 r. podają, że przełożona: *Postara się, ażeby przynajmniej dwa razy na miesiąc odbywał się wykład katechetyczny dla Sióstr pielęgniarek, zastosowany do poziomu słuchaczek*⁶⁷. Takiej wskazówki nie ma w stosunku do sióstr misyjnych. Możemy go wytłumaczyć tylko szczególną troską o tę grupę sióstr. Ich bezpośredni kontakt z chorymi wymagał intensywniejszej opieki oraz formacji.

4 Zmiany zewnętrzne

Pozytywne doświadczenia toruńskie zaowocowały tym, że Maria Karłowska podjęła propozycję zaangażowania się sióstr w podobną

⁶⁴ *Konstytucje Zgromadzenia* cz. IV, rozdz. 1 nr 328 s. 63; nr 357 s. 70; nr 367 s. 72.

⁶⁵ *Tamże* cz. II, rozdz. 2 nr 48 s. 13.

⁶⁶ *Tamże*, nr 63 s. 15.

⁶⁷ *Tamże*, nr 460 s. 90.

działalność leczniczą w Łodzi w szpitalu św. Marii Magdaleny. Tam także, i to na większą skalę, istniał, problem kobiet wenerycznie chorych. Pierwsze starania podjęto już w 1922 r. Za posługą siostr były władze miejskie oraz miejscowy biskup ks. Wincenty Tymieniecki. Niestety przeciwko przejęciu szpitala był dotychczasowy jego personel, który wykorzystując prasę, stworzył wrogą atmosferę wokół siostr. Gdyby nie upór Matki, która w takich przeciwnościach widziała początki błogosławieństwa Bożego, zgromadzenie wycofałoby się z propozycji objęcia szpitala. Oficjalne przejęcie szpitala miało miejsce dopiero dnia 1 sierpnia 1927 r.⁶⁸

Został on zorganizowany na wzór lecznicy w Toruniu. Tak więc urządzono w nim na nowo nie tylko sale sypialne ale przede wszystkim dodano nowe pomieszczenia, takie jak: kaplica, pracownia i jadalnia. Najwięcej trudu włożono jednak w urządzenie małego ogródka. Takie zaplecze było nie tylko potrzebą szpitala, ale każdego domu zakonnego. W sposób szczególny sprawdzał się jednak w działalności szpitalniczej. Szpital w Łodzi nie miał właściwie ogrodu, a tylko nieuporządkowane podwórko. Udało się je jednak oczyścić, a następnie po przywiezieniu ziemi urządzić ogród kwiatowo-owocowo-warzywny⁶⁹.

Doświadczenia toruńskie pomogły także w innych sprawach. Podobnie jak w Toruniu, siostry w Łodzi musiały samodzielnie starać się o środki materialne. Warto przy tym zauważyć, że szpital św. Marii Magdaleny był dwukrotnie większy od lecznicy toruńskiej. Dla przykładu, liczył 150 łóżek. W Toruniu, według zatwierdzonego statutu, było ich 70⁷⁰.

Prowadzenie szpitala w Łodzi znalazło z biegiem czasu uznanie wielu osób. Szczególnie cieszyła zmiana postawy dziennikarzy, którzy początkowo wręcz atakowali siostry. Najlepszym przykładem niech będzie fragment artykułu C. Milweskiej zamieszczonego dnia 26 kwietnia 1930 r. w czasopiśmie „Hasło”, który powstał po jej wizycie w szpitalu. Oddaje on nie tylko atmosferę szpitala, ale mówi przede wszystkim o celowości podejmowanej przez siostry służby: *To*

⁶⁸ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 150–151; M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 356–358.

⁶⁹ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 151.

⁷⁰ K. Kozłowski, *Szpital*, s. 8.

zbirowisko kobiet, wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, wyklętych przez rodzinę. Lecz czy sądzicie, że one naprawdę są pozbawione ludzkich uczuć? Proszę mi wierzyć, że spotkałam między nimi dziewczęta o bardzo czułym sercu i ogromnej uczciwości. [...] Co było przyczyną ich upadku? Nędza, podłość i nieuczciwość ludzi. Ileż między nimi takich, co zawierzyły dobremu sercu narzeczonego, a później wyrzucono je na ulicę przez „uczciwy” dom rodzicielski. Staczając się powoli, upadły aż do nędzy i zgnilizny moralnej. [...] Na ulicy przyhołubił je – rynsztok! On był im postaniem. [...] Jeden błąd dziewczęcia zamknął drzwi domu rodzicielskiego, a poza nim jest już tylko ulica... nędza i chęć dorównania koleżankom... A przecież – choć zbląkane – każda z nich jest kobietą i pragnie domowego ogniska i ciepła rodzinnego... .

Z tekstu wynika, że szpital postrzegany był nie tylko jako instytucja pomagająca w leczeniu, ale przede wszystkim jako miejsce, w którym osoby chore wenerycznie, były akceptowane. Akcentowano ich człowieczeństwo, pomimo życiowego pobłądzenia.

Fundacja toruńska wpłynęła bezpośrednio na otwarcie nowych domów niedaleko miasta Kopernika. Maria Karłowska otworzyła kilka domów w południowej części diecezji chełmińskiej. Było to największe skupisko domów otwartych za jej życia. W kolejności powstały nowe fundacje: Topolno (1921), Pniewite (1925), Dębowa Łąka (1932) oraz Jabłonowo Pomorskie (1933)⁷¹.

Pierwsze dwie fundacje zostały otwarte przede wszystkim ze względu na pacjentki leczone w szpitalu toruńskim. Ponieważ po wyleczeniu często nie miały one dokąd powrócić, tym bardziej jeżeli chciały zamienić swoje dotychczasowe życie, pojawił się problem, co z nimi robić dalej. Tak genezę nowych domów zakonnych w powiązaniu ze szpitalem toruńskim widziała Helena Steinbornowa: *I tu dopiero się okazało, że pacjentki wprost rwały się do roboty, a pierwszy rok owocnej działalności i wpływu moralnego siostr pasterek, ich serdeczne podejście do powierzonych ich opiece kobiet, dało nadzwyczajne wyniki. Statystyka szpitala wykazuje, że w roku 1920 leczono tam 32 chore, zaś w latach od 1921–1929 cyfra pacjentek waha się między 394 a 497. Część dziewczyn okazała chęć dalszego pozostania pod opieką siostr pasterek a wobec ukończonej kuracji, którą opłacało*

⁷¹ J. Stabińska, *Służebnica Boża*, s. 251–253.

miasto, trzeba było dla nich znaleźć schronisko, ażeby nie wróciły na ulicę i nie stracone [zostały] owoce pracy. Początkowo odsyłano je na Winiary do domu macierzystego sióstr pasterek, ale pojemność tego domu była ograniczona. Szukaliśmy drogi wyjścia i w roku 1921 dzięki poparciu Wojewody Pomorskiego Jana Brejskiego⁷² uzyskało Zgromadzenie resztówkę ziemską Topolno w powiecie świeckim na Pomorzu na dom misyjny⁷³.

O działalności i planach Marii Karłowskiej bardzo przychylnie wypowiadały się władze. Wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak w dniu 19 marca 1925 r. tak opiniował działalność zgromadzenia: *Wszystkie miejsca dla pensjonistek były stale zajęte, a rezultaty ich wychowania okazały się wkrótce bardzo pomyślne. Kobiety tam znajdujące się miały bowiem zapewnioną opiekę moralną i materialną i mogły pozostawać tak długo, jak tego pragnęły. W zasadzie nie zwalniania się z Topolna żadnej wychowanki, której się uprzednio nie zapewni stałej posady lub uczciwego sposobu samodzielnego zarobkowania. Podczas pobytu w domu misyjnym mają możliwość wyuczenia się najrozmaitszych robót, odpowiednio do chęci i zdolności, jak: hafty malarskie, koronkarstwo, szycie bielizny, tkactwo materiałów ubraniowych i kilimów, pończosznictwo, koszykarstwo, ogrodnictwo, prace rolne, gospodarstwo, hodowla trzody itd. Działalność ss. pasterek w domu misyjnym oddaje społeczeństwu niepomierne usługi, a państwu wychowuje pożytecznych obywateli, bez jakiegokolwiek obciążenia Skarbu Państwa*⁷⁴.

Podobnie przychylnie wyrażał się o działalności domu misyjnego w Topolnie starosta ze Świecia Czesław Tollik, który w 1925 r. napisał: *Ile pracy klasztor sióstr Dobrego Pasterza włożył w gospodarstwo w Topolnie, może ocenić tylko świadek naoczny. Skutki tych mierzalnych zabiegów nad podniesieniem gospodarstwa we wszystkich kierunkach są widoczne. Każde zarządzenie jest wyczerpująco obmyślane i umiejętnie wykonane – począwszy od zwyczajnych robót w polu, a skończywszy na artystycznych robótkach w cichej celi zakonnej*⁷⁵.

⁷² Jan Brejski (1863–1934), wojewoda pomorski od 28 VII 1920 r., W. Pepliński, *Jan Brejski*, SBPN t. 1 s. 159–160.

⁷³ W. Rozynkowski, *Początki Zgromadzenia*, s. 277.

⁷⁴ Cytat za: M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 350–351. Odnośnie postaci wojewody zob. Cz. Demel, *Wachowiak Stanisław (1890–1972)*, SBPN t. 4 s. 403–404.

⁷⁵ Cytat za: M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 351. Szersza charakterystyka posta-

Przy nowo otwartych domach znajdowało się sporo ziemi. W krótkim czasie zaczęły powstawać wzorcowe gospodarstwa. Szczególnie znane w całej Polsce stało się wkrótce gospodarstwo w Pniewitem. Za jego prowadzenie Założycielka otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń. Dnia 2 sierpnia 1927 r. gościła tu żona prezydenta Michalina Mościcka. Jej pobyt opisała lokalna gazeta powiatu chełmińskiego: *Dnia 2 sierpnia br. dom misyjny ss. pasterek w Pniewitem miał zaszczyt podejmować dostojnych gości. O godzinie piętnastej raczyła przybyć pani prezydentowa Mościcka wraz ze swoją siostrą, pani ministrowa Wybicka, pani wojewodowa Młodzianowska, pan starosta Ossowski wraz z małżonką itd. Zwiedzali wydziały przemysłowe: 1) kościelne ornaty, hafty, koronki złote i sztandary – wszystko ręcznie wykonane i prawdziwie artystycznie w domu misyjnym.; 2) wyroby tkackie, różne płótna surowe – wykonane na własnych warsztatach; 3) wyroby fabryki sucharków i biszkoptów, które cieszą się na ogół wielkim powodzeniem – są wyrabiane z własnych produktów. Poza tym dział gospodarczy – obora zarodowa i stajnia, slynne na całym Pomorzu, z wszelkim uznaniem Izby Rolniczej. Po zakończeniu zwiedzania wychowanki domu misyjnego zaśpiewały „Rotę”, po czym jedna z nich zadeklamowała piękny własny wiersz na cześć p. Prezydentowej, która po wysłuchaniu w serdecznych słowach przemówiła, dziękując za tak wspaniałe przyjęcie – życząc Zgromadzeniu Sióstr Pasterek dalszego rozwoju. Całą wspaniałą organizację zawdzięcza się czcigodnej matce Marii Karłowskiej, przełożonej generalnej, która nie szczędząc trudu, od czterdziestu lat istnienia w heroicznym poświęceniu kieruje u steru tak potężnym dziełem miłosierdzia dla dobra Kościoła i Ojczyzny*⁷⁶.

W następnym roku, w dowód uznania za dotychczasową działalność, Maria Karłowska została odznaczona przez prezydenta Ignacego Mościckiego Złotym Krzyżem Zasługi⁷⁷.

Domy w Dębowej Łące i Jabłonowie zostały przeznaczone w kolejności na miejsce formacyjne nowicjatu oraz dom generalny zgro-

ci starosty zob. B. Bieliński, *Tollik Czesław (1885–1943)*, SBPN suplement I, s. 321.

⁷⁶ „Goniec Nadwiślański”, 11 VIII 1927.

⁷⁷ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 152–154. Wydarzenie to zostało opisane w czasopiśmie „Goniec Nadwiślański” 24 VI 1928.

madzenia⁷⁸. W ten sposób, nieświadomie zapewne, otwarcie domu toruńskiego spowodowało to, że w przyszłości zgromadzenie miało swoje domy przede wszystkim w południowej części diecezji chełmińskiej. O ważności tych nowych miejsc niech świadczy także i fakt, że Maria Karłowska często w nich przebywała, aż w końcu zamieszkała na stałe w Pniewitem i tutaj zmarła w 1935 r.

Jadwiga Stabińska przyjęła, że w 80% dziewczęta, które opuszczały zakład wychowawczy były gruntownie zresocjalizowane⁷⁹. Choć obiektywnie musimy stwierdzić, że jest to trudne do udowodnienia, to jednak nie można mieć wątpliwości, że dzieło Marii Karłowskiej przynosiło owoce. Gdyby tak nie było, zapewne szybko zakłady wychowawcze uległyby likwidacji, a instytucje świeckie (policja, urzędy miejskie itd.), z którymi ściśle współpracowały i przez które były współfinansowane, szybko cofnęłyby swoją akceptację.

Wraz z rozwojem zgromadzenia i jego posługi możemy zauważyć inne zjawisko. Coraz więcej wychowanek, które opuszczały zakład nie zrywały z siostrami kontaktu. Część z nich chciała pozostać dłużej pod opieką powstającego zgromadzenia. W ten sposób zaczęła kielkować myśl o powołaniu specjalnego dzieła dla dziewcząt i kobiet, które chciały pozostać przy zgromadzeniu i służyć mu przede wszystkim swoją pracą. Mając na uwadze ich przeszłość i przeżyte nawrócenie zaczęto je określać nazwą „magdalenki”. Już w 1918 r. wyszły pierwsze wewnątrzzakonne rozporządzenia o nowym dziele⁸⁰. Jego rozwój wiązał się z powstaniem fundacji toruńskiej. Nie wystarczało jednak samo odsyłanie ich do nowootwartych domów niedaleko Torunia. Maria Karłowska zdawała sobie sprawę z tego, że musi im nadać specjalną osobowość prawną. Starania trwały jednak bardzo długo.

Zachował się wspomniany już wcześniej list wysłany przez Marię Karłowską z Torunia do Rzymu z dnia 10 sierpnia 1923 r. w związku ze staraniami o zmianę *Konstytucji*. Zawarła w nim między innymi następującą prośbę: *Że wolno mi Tercjarki II zakonu Św. Franciszka założyć u Pasterek, które chcą życie pokutne prowadzić pod nazwą Magdalenki*⁸¹.

⁷⁸ M. Fąka, *Maria Karłowska*, s. 364–365, 368–369.

⁷⁹ J. Stabińska, *Bardzo umiłowała*, s. 229.

⁸⁰ *Tamże*, s. 231.

⁸¹ List jest dołączony do tekstu poprawianych *Konstytucji* z 1918 r., ADG.

Nie wiemy czy odpowiedziano na tę prośbę, jednakże o Magdalenkach wspomina już *Konstytucja* z 1928 r., która zwięźle mówi o ich genezie oraz celu: *Domy Misyjne powinny uważać sobie za święty obowiązek i szczególniejsze zadanie, przygarniać do siebie dziewczęta lub kobiety upadłe, lub zostające w okazji do złego, któreby już nie wracały na świat, ale pozostały w Domach Misyjnych aż do śmierci. Osoby te stanowiłyby osobne stowarzyszenie pod nazwą: św. Magdaleny – aprobowane przez władzę duchowną; zadaniem ich jest, w duchu pokuty pracować i przykładem swoim przyczyniać się do poprawy zwykłych wychowanek*⁸².

Zdecydowanie największą zmianą, która dokonała się w zgromadzeniu po 1920 r. była obecność sióstr przy łóżkach wenerycznie chorych kobiet. Oczywiście pod względem prawnym stało się to możliwe dopiero od 1928 r. Do tej pory siostry były wszędzie, tylko nie tam. Aby lepiej zilustrować zaistniałą zmianę przytoczmy fragment *Konstytucji* z 1918 r., które w jednym z pierwszych punktów mówiły: *W pielęgnacji pomagać będzie prywatna lekarka, którą się zobowiąże do spełniania wszelkich funkcji lekarskich – sprzeciwiających się zakonnej skromności. Nigdy Zakonnica nie będzie patrzyła ani dotykała ciała miejsc wstydlivych u Pokutnic – do tego ma być lekarka prywatna*⁸³. Ostatnie zdanie w rękopisie *Konstytucji* zostało napisane czerwonym atramentem. W ówczesnej mentalności nie mieściło się połączenie dwóch postaw: siostry ślubującej czystość oraz siostry pielęgniarki, leczącej chore wenerycznie ciała. To między innymi miała zmienić Maria Karłowska.

Ten zapis nie występuje oczywiście w *Konstytucjach* z 1928 r. Co więcej, cały artykuł 2 w rozdziale 17, został poświęcony sprawie pielęgnowania chorych w szpitalach dla wenerycznie chorych kobiet. Czytamy tam: *Przełożona Generalna powierzy pielęgnowanie chorych w szpitalach tylko Siostrze, wiekiem starszym, wypróbowanym w cnocie, a odznaczającym się szczególnie posuszeństwem, miłością bliźniego i duchem poświęcenia, ażeby mogły żywym przykładem skutecznie wpływać na dusze poruczone ich pieczy*⁸⁴. Siostry miały zmie-

⁸² *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. III rozdz. 17 nr 282 s. 54–55.

⁸³ *Konstytucje* z 1918 r., cz. I rozdz. 1 nr 5 s. 2.

⁸⁴ *Konstytucje Zgromadzenia*, cz. III rozdz. 17 nr 308 s. 59.

niać się przy chorych co trzy lata, po tym okresie miały otrzymać inne obowiązki⁸⁵.

O sile oddziaływania sióstr pielęgniarek i ich pracy na obraz zgromadzenia niech świadczy fakt, że od lat dwudziestych to właśnie pielęgnacja wenerycznie chorych kobiet stała się dla zgromadzenia, jego najbardziej charakterystycznym znakiem rozpoznawczym. Każdy kto zetknął się ze środowiskiem szpitalnym i tragedią przebywających tam kobiet, był pod wrażeniem zadania, jakiego podjęła się Maria Karłowska.

Zakończenie

Przedstawione omówienie nie wyczerpuje charakterystyki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Jest raczej przyczynkiem do jego pełniejszego zrozumienia. W życiu Marii Karłowskiej oraz w dziejach założonej przez nią wspólnoty zakonnej były różne momenty i wydarzenia, które odcisnęły na nich piętno. Nie możemy mieć wątpliwości, że jednym z ważniejszych było przybycie w 1920 r. do Torunia grupy sióstr i przejęcie przez nie najpierw oddziału a następnie całego szpitala dla wenerycznie chorych kobiet. Konsekwencje podjętego działu będą widoczne w różnych dziedzinach życia i apostołstwa tego zgromadzenia. To ono wywrze wpływ na jego funkcjonowanie wewnętrzne, misje na zewnątrz oraz na sposób jego postrzegania przez innych.

O tym jak nowa i zadziwiająca była rozpoczęta w Toruniu posługa pośród wenerycznie chorych kobiet, niech świadczy porównanie, jakiego użył autor artykułu pisząc już po śmierci o Marii Karłowskiej w „Kurierze Warszawskim” z dnia 25 maja 1935 r.: *Rzecz niebywała dotąd w dziejach klasztorów od zarania chrześcijaństwa, aby zakonnice – pospolicie tak bardzo dalekie od tego rodzaju fizycznego brudu – podjęły się pielęgnacji ran najwstrętniejszych, byleby tylko tą drogą trafić do serc, co się zbłąkały na fałszywych ścieżkach życia. [...]. Szpitale dla wenerycznie chorych kobiet to dla zgromadzenia ss. pasterek niejako Madagaskar polski – z białymi trędotatymi.*

⁸⁵ Tamże, nr 309 s. 59.

Maria Karłowska odczytała i podjęła nowy „znak czasu”. Przez przeszło czterdzieści lat swojej pracy, stworzyła dzieło, którego posługa apostołska wybiegła w przyszłość. I chociaż zmieniły się sposoby leczenia chorób wenerycznych i nie stanowią one już same w sobie zagrożenia dla życia, to jednak nadal pozostaje ważniejszy problem, jakim jest degradacja moralna, psychiczna i społeczna osoby ludzkiej wtrąconej w proceder prostytucji.

WALDEMAR ROZYNKOWSKI

The Good Shepherd Hospital in Toruń and Its Influence on the Evolution of the Pastorelle Sisters

Summary

Research into the history of religious societies which made their appearance in the history of Toruń is still at the beginning of a long road. This statement applies to all periods of the city's history.

The author of this article looks at one of the less known religious orders of women, the Society of Pastorelle Sisters of Divine Providence. They came to Toruń in 1920 with the aim of running a hospital for VD-infected women. The Pastorelle Sisters and their mission could not fail to send ripples through the urban community which received them; interestingly, there was also a backlash effect on the sisters themselves. It turned out that work with VD-infected women shook the very foundations of the order.

This study is divided into four parts. Part I contains an outline history of the Society until 1920, ie. the setting up of the Toruń foundation. It deals with events preceding the Sisters' arrival in Toruń and recounts the history, first, of the VD ward taken over by the Sisters, and then the history of the hospital they ran on their own. Part II chronicles the efforts aimed at amending the Society's Constitutions so as to make it better attuned to sisters' fresh commitment, especially in the field of nursing. The process of reshaping the Constitutions was completed in 1928. Part III examines the changes that were made in the Society after the opening of the Toruń hospital in the light of the clauses of the amended Constitutions. The last part surveys the changes in the outward activities of the Society in the same period, ie. after the opening of the Toruń hospital. Part IV also looks at the Society's new initiatives and the reactions of the general public.